

Reinhard Nordsieck, Johannes. *Zur Frage nach Verfasser und Entstehung des vierten Evangeliums. Ein neuer Versuch*, Neukirchener Verlag, Neukirchen-Vluyn 1998, s. VIII + 143.

Uwagę czytelnika przyciąga nie tyle tytuł zasadniczy książki „Johannes”, co jej podtytuł, a zwłaszcza jego druga część „Ein neuer Versuch”. Wydawaloby się, że już wszystko zostało powiedziane na temat autorstwa czwartej Ewangelii czy pism Janowych, a tymczasem pojawia się nowa próba. Nicodparcie nasuwa się więc chęć zajrzenia do książki, żeby zobaczyć, na czym owa próba polega i czy rzeczywiście znajduje się w niej coś nowego. Drugim powodem zainteresowania się recenzowaną książką jest biografia naukowa jej autora, który urodził się w 1937 r. w Berlinie i studiował teologię w Wyższej Szkole Ewangelickiej w Wuppertalu oraz prawo na uniwersytecie w Kolonii. Jak wynika z jego publikacji, cały wolny czas po pracy sędziego w Wuppertalu i Mettmann poświęca na pracę naukową nad Pismem św. Jego 3 wcześniejsze monografie poświęcone są właśnie tej dziedzinie pracy naukowej (1980: *Reich Gottes – Hoffnung der Welt*; 1991: *Recht und Gesetz in theologischer und juristischer Perspektive*; 1994: *Reich Gottes – Leben der Welt. Jesu eigene Botschaft. Unter Einbeziehung des Thomas-Evangelium*).

Jak widać we Wstępie, nie są mu obce dotychczasowe próby wyjaśnienia tego zagadnienia (R. Bultmann, S. Schulz, J. Becker, R. Schnackenburg, G. Richter, H. Thyen, M.-E. Boismard – A. Lamouille, M. Hengel, W. Schmithals). Poczynając więc od komentarza R. Bultmanna do Ewangelii Jana sprzed ponad 50 lat, a kończąc na badaniach tego zagadnienia w 90-tych latach naszego stulecia (W. Schmithals – 1992 i M. Hengel – 1993) przypomina w ogromnym skrócie podstawowe tezy wspomnianych autorów. O ile można zrozumieć, że nie uwzględnił głosu F. Spitty w tej materii z 1910 r., o tyle trudniej wyjaśnić, dlaczego nie wziął pod uwagę tego, co w tej sprawie ma do powiedzenia T. R. Fortna w opu-

blikowanym w 1970 r. dziele, skoro uwzględniał inne opracowania z lat do niego zbliżonych. Autor książki ma nadzieję, że uwzględniając nowe odkrycia z Qumran, Nag Hammadi, tajemniczego fragmentu Ewangelii Marka, odkrytego przez M. Smitha, a zwłaszcza apokryficznej Ewangelii Tomasza uda mu się rzucić nowe światło na dotychczasowe badania w oparciu o źródła czwartej Ewangelii.

Autor nie zrażony tym, co powiedział już w 1930 r. A. Schweizer, a mianowicie, że nie uda się w ogóle rozwiązać problemu autorstwa czwartej Ewangelii, podejmując jednak próbę dania odpowiedzi na pytania o autorstwo nie tylko czwartej Ewangelii, ale także pozostałych pism tradycyjnie przypisywanych Janowi, synowi Zebedeusza. Dotychczasową próbę odpowiedzi na pytanie o autorstwo i powstanie czwartej Ewangelii można, generalnie biorąc, sprowadzić do dwóch: według jednych jest ona dziełem jednolitym, pochodzącym od Jana Apostoła, a według innych należy mówić o jakimś podstawowym piśmie (Grundschrift) i jego późniejszym opracowaniu (lub wielokrotnych opracowaniach) przez jednego lub wielu nawet redaktorów (s. 75).

R. Nordsieck omawia podjęty temat w 10 krótkich rozdziałach: Pytanie o „umiłowanego ucznia” (s. 1 – 18), Świadcstwo o „Starszym” (Janie Prezbiterze – s. 19 – 24), Biografia i dzieło (s. 25 – 42), Źródła Ewangelii (s. 43 – 55), Stosunek do historycznego Jezusa (s. 56 – 74), Pytanie o podstawowe pismo (s. 75 – 89), Opracowanie podstawowego pisma (s. 90 – 108), Autor opracowania i listów (s. 109 – 115), Wydanie Ewangelii (s. 116 – 125) i Apokalipsa Jana (s. 126 – 133).

Dla autora najważniejszym problemem wydaje się być odpowiedź na pytanie, kim był wspomniany kilkakrotnie w czwartej Ewangelii „umiłowany uczeń”, który według J 21, 24 miał być autorem tejże Ewangelii (s. 1). Otóż po przebadaniu wszystkich możliwych tekstów, mówiących wprost czy choćby tylko pośrednio – zdaniem autora recenzowanej książki – o umiłowanym uczniu, nie tylko w Ewangelii Jana, ale także u synoptyków (np. Mk 10, 17-27; Łk 16, 19-31), dochodzi do wniosku, że należy go utożsamiać najpierw z Łazarzem, a później z Janem Prezbiterem. Tak naprawdę to imię Łazarza w 11 rozdziale Ewangelii Jana zostało dołączone – zdaniem R. Nordsiecka – znacznie później (s. 4n). Dla tak postawionej tezy szuka dowodów w analizie tekstów biblijnych oraz u Ojców Kościoła, a także w tajemniczym fragmencie Ewangelii Marka. Trzeba jednak oddać hołd uczciwości autora książki, nie zaprzeczającego trudnościom z uznaniem autentyczności wspomnianego fragmentu Ew. Mk, znalezionej w liście Klemensa Aleksandryjskiego do niejakiego Teodora (s. 5n). L. Stachowiak w komentarzu do Ew. Jana zalicza próbę utożsamienia Łazarza z umiłowanym uczniem do kategorii fantazji (s. 77), a R. Schnackenburg w swoim 4-tomowym komentarzu do Ew. Jana jest zdania, że tylko dlatego, iż Jezus miłował Łazarza, nie można go utożsamiać z umiłowanym uczniem (t. II, s. 404). Ostateczny wniosek sprowadza się do twierdzenia, że autorem czwartej Ewangelii musi być ktoś inny niż Jan, syn Zebedeusza (s. 18), a jest nim Jan Prezbiter, który napisał także 3 Listy Jana (s. 22n; 29).

Przebadanie z kolci biografii autora czwartej Ewangelii i jej samej doprowadza autora książki do wniosku, że nie przeżył on chyba zbyt wiele osobistych kontaktów z historycznym Jezusem, a wydarzeń w Galilei nie znał zbyt dobrze. Ma się natomiast wrażenie, że zna dobrze szczegóły geograficzne i historyczne w Judei i Jerozolimie, gdzie mieszkał (s. 27, 40n). Mimo dużego szacunku dla R. Bultmanna czy w. Schmithals'a, można dostrzec niecałą samodzielność w myśleniu i formułowaniu myśli, co widać np. w omawianiu źródeł Ew. Jana. Przyjmując 3 źródła powstania czwartej Ewangelii nie zgadza się z Bultmannem, który dla mów objawieniowych tam zawartych doszukuje się źródła gnostyckiego. Sam woli je nazywać źródłem życia (dzoc – s. 45n, 49n, 57). Rozważając z kolci proces powstania czwartej Ew. opowiada się w zasadzie za koncepcją Schmithals'a, który teorię podstawowego pisma (Grundschrift) zamienia na teorię podstawowej Ewangelii, obok której istnieje Ewangelia. Jest jednak odmiennego zdania niż W. Schmithals, gdy

chodzi o kontekst i umieszczenie 5-go i 11-go rozdziału, nie mówiąc o kilku jeszcze drobniejszych zmianach (s. 78).

R. Nordsieck jest zdania, że autor mając do dyspozycji znane mu źródła oraz własny materiał sporządził jakieś podstawowe pismo lub przynajmniej jego projekt, który nie został jednak przez niego wydany, a służył jedynie jako koncepcja dla jego homilii (s. 78). Nie zgadza się także ze Schmithalsem i innymi uczonymi, którzy twierdzą, że ten podstawowy dokument podlegał wielokrotnym opracowaniom przez różnych autorów. Gdyby tak było, to dzieło powinno by prezentować doskonałą jedność, a tymczasem tak nie jest. Niezdecydowanie (Aporien), zmiany, różne warstwy czy załamania niekoniecznie muszą wskazywać na więcej rąk redaktorskich. Jest to raczej dzieło jednej osoby, a wspomniane przed chwilą elementy są wynikiem długiego procesu rozwoju i dojrzewania do ostatecznej formy, znanej nam dziś Ewangelii (s. 90n). Zrekonstruowane przez autora recenzowanej książki dzieło pasuje do osoby autora, którym jest umiłowany uczeń. Podstawowe pismo ustala na lata 64 – 70, a ostateczną redakcję ok. 140 r. Także Apokalipsa wykazuje pewne związki z Janem Prezbiterem, a zwłaszcza listy i ostatni rozdział. Ostateczna jednak redakcja Ap miała miejsce później. Na koniec warto jeszcze dodać, że autor książki – wbrew dość rozpowszechnionej opinii – jest przekonany, iż Ew. Jana przedstawia dużą wartość dla potwierdzenia postaci historycznego Jezusa (s. 56, 72).

Kończąc recenzję warto zauważyć, że owa nowa próba nie całkiem jest nowa, bo chęć utożsamiania Łazarza z umiłowanym uczniem znana była już wcześniej. Nowością jest natomiast utożsamienie Łazarza z umiłowanym uczniem i Janem Prezbiterem równocześnie. Nie wszystkie i nie do końca przekonujące są jego argumenty. Za dużą też wagę przypisuje argumentom z literatury międzytestamentalnej, zwłaszcza apokryficznej Ewangelii Tomasza. Pozytywną natomiast rzeczą jest fakt, że mimo przynalczności do tego samego Kościoła ewangelickiego, autor nie podziela bezkrytycznie prac swoich wielkich poprzedników, lecz prowadzi z nimi polemikę i zajmuje własne stanowisko.

Autor tak bardzo zasugerował się swoją koncepcją, że nie uniknął wielu powtórzeń o tym, iż autorem Ew. Jana i 3 listów jest Jan Prezbiter i umiłowany uczeń równocześnie (np. s. 22, 29, 88, 90n). Znalazłem też jeszcze inne błędy: raz dzieło M. H e n g e l a powstało w 1993 r. (s. VII), a innym razem w 1994 r. (s. 76); wiele razy pisze błędnie niemiecki wyraz *kennenlernen* oddzielnie, a tylko jeden raz poprawnie, tzn. razem (s. 114). Brak też wykazu skrótów. Książkę zamyka bogata literatura przedmiotu i indeks osobowy i rzeczowy (s. 134 – 143). Mimo tych kilku krytycznych uwag warto tę książkę przeczytać.

*Ks. Jan Załęski*